

# A jednak mi żal – Edmund Fetting

Co było - nie wróci  
I szaty rozdierać by próżno  
Cóż, każda epoka  
Ma własny porządek i ład  
A przecie mi żal,  
Że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina  
Tak chętnie bym dziś  
Choć na kwadrans na koniak z nim wpadł  
A przecież mi żal,  
Że tu w drzwiach nie pojawi się Puszkina  
Tak chętnie bym dziś  
Choć na kwadrans na koniak z nim wpadł  
Dziś już nie musimy  
Piechotą się wlec na spotkanie  
I tyle jest aut i rakiety  
Unoszą nas w dal  
A przecież mi żal,  
Że po Moskwie nie suną już sanie  
I nie ma już sań,  
I nie będzie już nigdy, a żal  
A przecież mi żal,  
Że po Moskwie nie suną już sanie  
I nie ma już sań,  
I nie będzie już nigdy, a żal  
Pozdrawiam i wielbię mój wiek,  
Mego stwórcę i mistrza  
Pojętny mój wiek,  
Zdolny wiek mój chcę cenić i czcić  
A przecie mi żal,  
Że jak dawniej snią nam się bożyszczka  
I jakoś tak jest,  
Że gotowiśmy czołem im bić  
A przecie mi żal,  
Że jak dawniej snią nam się bożyszczka  
I jakoś tak jest,  
Że gotowiśmy czołem im bić

No cóż, nie na darmo  
Zwycięstwem nasz szlak się uświetnił  
I wszystko już jest -  
Cicha przystań, non-iron i wikt  
A przecie mi żal, że  
Nad naszym zwycięstwem niejednym  
Górują cokoły,  
Na których nie stoi już nikt  
A przecie mi żal, że  
Nad naszym zwycięstwem niejednym  
Górują cokoły,  
Na których nie stoi już nikt  
Co było - nie wróci  
Wychodzę wieczorem na spacer  
I nagle spojrzałem na Arbat  
I - ach, co za gość!  
Rżą konie u sań,  
Aleksander Siergiejewicz przechadza się  
Ach, głowę bym dał,  
Że już jutro wydarzy się coś!  
Rżą konie u sań,  
Aleksander Siergiejewicz przechadza się  
Ach, głowę bym dał,  
Że już jutro wydarzy się coś!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych